

organ-
istrze-
cia je-

używny
zpro-
ci był
Z za-
Chro-
d. Ka-
wiodł.
dzono,
co za
owany
wła-
Kra-
ze po-
est.

o. por.
oziom
tw, to
su do-
ktyka.
wyka-
piński.
jdę za
le zaś
iski w
i Ko-
aniu z
ie, ale

yl za-
cezeń,
izacji.
yżyci
yskim
i mi-
arów-
osób,
i.

e Po-
eży w
kach".
ckiego
kiedy
ca do
ze ta-
Hofie
wal
znovu
Polsce.
aczyna
w tym
ia siłę
opiera

m ciał-
s i je-
spor-
re.

rskiej,
i dru-
i zna-
stawi-
Z za-
Vesner
grał z
ńskim.
rów-
jesteś-

CENA
30
G.R.

Nr. 24 (721)

ŚRODA, DNIA 23 MARCA 1932 ROKU

ROK XII

Szwecja mistrzem Europy w hokeju

Władysław Czech mistrzem Polski w biegu zjazdowym. Świetna postawa benjaminka Ligi 22 pp. w Krakowie

Mimo wyraźnie niesprzyjających warunków atmosferycznych i terenowych, sobotni mecz reprezentacji klubów żydowskich z Legią zgromadził na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie sporo widzów.

Jednych ciągnęła chęć ujżenia najlepszych w Polsce piłkarzy żydowskich w ostatniej grze przed Makabiadą w Palestynie, inni przyszli popatrzeć jak też wygląda forma najsilniejszej ligowej drużyny warszawskiej, jeszcze inni — poprostu stęsknili się do piłki nożnej...

Legia po przykrych doświadczeniach meczu z Warszawianką tym razem zmobilizowała niemal kompletną swą drużynę. Stała się ona do walki w składzie: Skwarczyński; Martyna, Ziemian; Szaller Cebulak, Nowakowski; Rajdek, Przeździecki II, Nawrot, Przeździecki I, Wypijewski.

„Palestyniczycy”: Elsner; Balsam, Hauptman; Herman, Zelcer, Purysz; Landman, Selinger, Ehrenberg, Osiek, Krumholz.

Jak na początek sezonu, obie drużyny wykazały już niełą kondycję, z tą przewagą na korzyść Legii, że potrafiła ona lepiej swe sily rozłożyć. Poza to obecność dwu czołowych graczy tej drużyny: Cebulaka na środku pomocy i Nawrota na stanowisku kierownika napadu zmieniły, w porównaniu z zesłaniem do meczu z Warszawianką, kategorię wykład całego zespołu.

Mimo bowiem kardynalnych błędów popełnianych przez Przeździeckiego II, mimo szeregu za-
przeznaczonych dośrodkowań, po-
dań i strzałów Wypijewskiego, mi-



NAJLEPSI PIKARZE ŻYDOWSCY W POLSCE przed wyjazdem na Makabiadę do Palestyny. Od lewej: Horowitz, Al. Aleksandrowicz, Nunberg, Balsam, Osiek, Krumholz, Zelzer, Elsner, Hauptman, Purisch, Herman, Ehrenberg, Guttreich, Landman, dr. Beckman.



MARSZ SULEJOWEK — BELWEDER zgromadził, jak coroku, szereg świetnie przygotowanych drużyn

mo połowicznego statystowania kontuzjowanego w ręce Rajdka, od czasu do czasu akcje kleiły się wcale udatnie i ciekawie.

Fakt jednak że z pięciu bramek strzelonych przez Legię aż cztery zapisał na swoje konto Nawrot, a piątą grający po przerwie w napadzie Szaller, nie świadczy dobrze przedewszystkiem o skuteczności gry obu braci Przeździeckich. Nie świadczy tembardziej, że tym razem — wbrew temu, jak często się w piłce nożnej zdarza — bramki strzelał naprawdę najlepszy i powiedzmy otwarcie jedyny wysokoprocetowy napastnik wojskowych, Nawrot. Co innego, że był on w sobotę w swoim żywiole. Lepki, błotnisty teren (notabene trzeba podkreślić, że wiosenne mecze na przesłakniętym wodą terenie są wprost zabójcze dla boiska) i ciężka jak ołów piłka odpowiadały Nawrotowi wprost wyjątkowo. W warunkach tych wrodzony mu brak szybkości, nadrabia on z nadadkiem zwrotnością i umiejętnością wykorzystywania błędów obrony, a nieczysty normalnie strzał zyskuje również na sile i celności.

Z innych graczy Legii wiele dobrego można powiedzieć o Cebulaku, cennym zarówno w defensywie jak i w akcjach napastniczych. Szaller zaimponował wspaniałą formą biegową i wytrzymałością; obrońcom brak jeszcze szlifu treningowego; bramkarz słaby.

Reprezentacja żydowska nie można powiedzieć aby zawiódła, ale również niema podstaw do twierdzenia że mile rozczarowała.

Drużyna ta prezentuje się jak czołowe nasze zespoły A-klasowe. Szybka, zwrotna, ambitna, obok kilku graczy poprawnych ma ona również szereg punktów słabych. Poza to niezawiesz dopisuje odważa i serce w walce.

Formacje defenzywne prezentują się stanowczo korzystniej niż

napad, którego zaletą jest chyba tylko lotność. Na czoło tej jednastki wybił się bezsprzecznie Elsner w bramce, niezwykle odważny, stanowczy i szybki w decyzjach, oraz pewny technicznie. Bardzo do bry był również prawy pomocnik Herman. Poza to na wyróżnienie zasługuje środek pomocy, obaj o-

brońcy Balsam i Hauptman, oraz Osiek i Landman w napadzie.

Mecz zaczyna się sensacją: już w 7-ej min. prowadzi reprezentacja 1:0 po ładnie splasowanym, ale możliwym do obrony strzale Osieka. Rajdek rewanżuje się wspaniałym strzałem w... sztangę, potem znów Wypijewski popisuje się dobrym kornierem, zakończonym główką Przeździeckiego I i przytomnym złapaniem piłki przez Elsnera.

Nawrot próbuje strzelać zdaleka, ale bez skutku. Dopiero w 27-ej min. po akcji Rajdka piłka wchodzi na nogę Nawrotowi, który z 18 mtr. pięknie wyrównuje.

W pięć minut później reprezentacja znów prowadzi. Tym razem jest to w równej mierze zasługa egzekutora rzutu wolnego Hermana, jak i Nowakowskiego, który solidnie swym faulem zapracował na ten punkt zdobyty z 25 mtr. po fatalnej zresztą paradzie bramkarza Legii.

Minuta 39-ta przynosi wojskowym, mającym stałą widoczną przewagę wyrównanie: Wypijewski po otrzymaniu piłki od pomocy podciąga, centruje, piłkę chwytają główką Przeździecki i kieruje ją do nieobstawionego Nawrota, który spokojnie wyrównuje z 7-miu metrów.

Po przerwie przewaga Legii zaznacza się jeszcze wyraźniej. Napad reprezentacji zdobywa się tylko na rzadkie, bardzo w dodatku anemiczne i ani razu nie groźne wypadki.

Natomiast ofenzywa Legii natężyła swój napór i w 8-ej min. Wypijewski strzela przepięknie w słu-

pek, a w dwie minuty później Nawrot ładnie wychodzi z piłką i zdobywa dla swych barw prowadzenie 3:2.

Po kwadransie gry stan brzmi już 4:2 dla Legii. I tym razem autorem tej najpiękniejszej bramki dnia jest Nawrot, który przechodzi z piłką ze środka i mimo że obrońca spycha go na lewe skrzydło, potrafi z dużego kąta w pełnym biegu umieścić piłkę w siatce.

Serie goli kończy w 32-ej min. Szaller strzałem z paru metrów.

Mecz prowadził naogół poprawnie p. Mosiński.



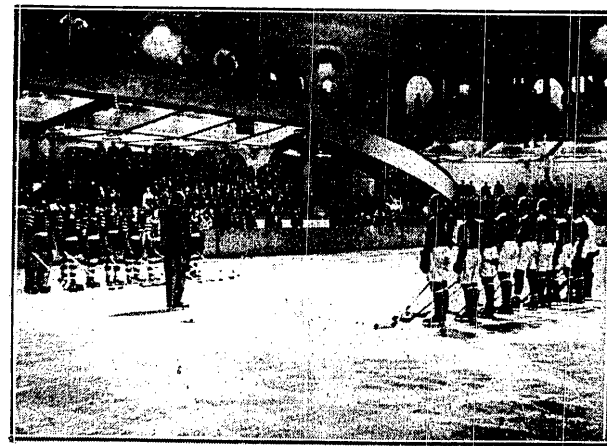
NAWROT CZY HAUPTMAN Walka napastnika Legii z obrońcą reprezentacji żydowskiej.

W drodze do Palestyny

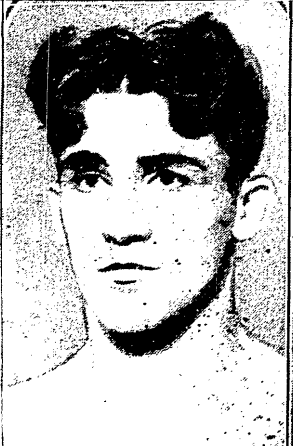
Wyjazd ekspedycji sportowej Polski na Makabiadę. W niedzielę z Dworca Głównego o godz. 15.55 odjechała pod przewodnictwem prezesa W. Z. Makabi p. L. Ruseckiego ekspedycja sportowa Polski na Makabiadę. Bokserzy

Jordanu wyjeżdżają z Warszawy we wtorek, dn. 22 b. m. wraz z ekspedycją turystyczną.

Na Dworcu Głównym odjeżdżających sportowców żydowskich, żegnali wielotysięczne tłumy publiczności.



NIEMCY — SZWAJCARJA 1:1 Dwaj pretendenci do tytułu mistrza Europy w hokeju lodowym słuchają przed rozpoczęciem walki hymnów swych państw.



POGROMCA RANA Bartling Barakow, czołowy bokser świata wagi półśredniej.



LEGIA — REPREZENTACJA KLUBÓW ŻYDOWSKICH 5:2 Doskonały bramkarz reprezentacji, Elsner likwiduje próbę Szallera



GRA O WIELKĄ STAWKĘ Moment z meczu Newcastle — Chelsea (2:1), który zakwalifikował drużynę Newcastle do walki finałowej o puchar Anglii.

Mistrzostwa hokejowe Europy w Berlinie

Na 3 minuty przed końcem turnieju Szwecja nie była jeszcze mistrzem

Berlin, 18 marca.

Pod znakiem niemałej dezorientacji rozpoczęły się w czwartek finały, których uczestnikami są Austria, Niemcy, Szwajcaria, Szwecja i Czechosłowacja. Francja i Anglia zrezygnowały z meczu kwalifikacyjnego i zgodziły się dobroćwornie na udział w turnieju pocieszenia. Do finałów zaliczono rozegrane w eliminacjach spotkania: Austria — Szwajcaria 2:2, Austria — Niemcy 1:1 i Szwajcaria — Niemcy 1:1.

Czesi zmniejszili swe i tak niewielkie szanse na korzystne miejsce w finale przez wypadek Dorazila, który w pierwszej już turze meczu z Austrią uściupić musiał ze złamanym obojczykiem. Spotkanie z Austrią zakończono 0:3 (0:2, 0:1, 0:0) dowiodo raz jeszcze świetnej formy mistrza Europy. Jeśli chodzi o zewnętrzna formę gry, jej piękno i elegancję, sa wiedzieć, że chwilo bezkonkurencyjnie w Europie; dobra kondycja fizyczna pozwala im również na skuteczność. Bataja z Czechami była dość jednostronna, choć bronili się oni zaciekle. Pierwsza bramka (krążek został tyż wepchnięty do siatki) była wynikiem fantazji sędziego liniowego, natomiast drugi punkt rozstrzygnął wszelkie wątpliwości: backhand Goebela z powietrza był jednym z najpiękniejszych momentów tych mistrzostw! Wynik meczu ustalił Demmer.

O równorzędności finalistów świadczy piąte koleje remis mistrzostw uzyskane na meczu Szwajcaria — Szwecja 1:1 (1:1, 0:0, 0:0). Jeżeli tak dalej pójdzie, kto wie czy mistrzostwo nie rozstrzygnie się ilością bramek uzyskanych w meczach faworytów z Czechami. W drużynach Szwecji i Szwajcarii znaleźli się najlepsi replemy Europy: Johansson, Abrahamsson, Meng, Geromini, to też p. Loicq może się cieszyć, że te 45 minut ze swych codziennych występów w roli sędziego, ma poza sobą.

Na wysokim poziomie stała tylko pierwsza tura, gdy Szwedzi lekko przeważali, lecz bramkę uzyskują przez lekkomyślne skierowanie krążka do własnej siatki przez Eberle. Szwajcarzy rewan-

żują się szybko przez starszego Torianiego. Druga tura upływa pod znakiem przewagi Szwajcarii. Jej ataki w składzie Cattini, R. Toriani, C. Toriani funkcjonuje wysmienicie, nie daje jednak fizycznie rady olbrzymim Skandynawom: Lindgrenowi i Abrahamssonowi. Trzecia tura przynosi znaczne obniżenie poziomu gry. Oba zespoły tracą energię i nerwy przy ustawicznych zarasach przy barjerze. Nieliczne strzały wylatują bramką rze.

Również w turnieju pocieszenia, zaliczono mecze absolwowane w przedrundzie. Tak więc staneli doń Anglia, Francja, Rumunia i Łotwa, z uwzględnieniem spotkań Anglia — Rumunia 1:0 i Francja — Łotwa 1:0.

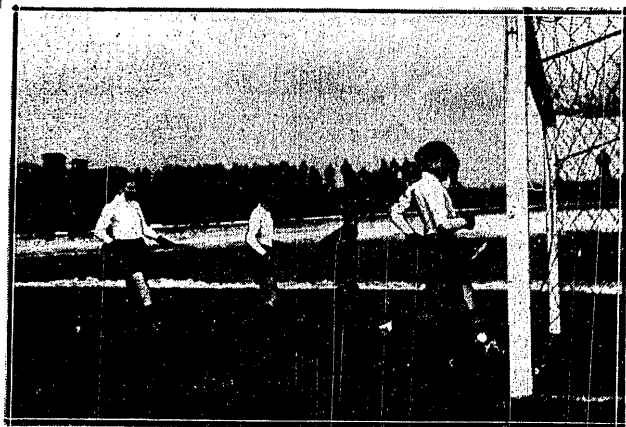
Spotkanie outsiderów wzbudziło znaczne zainteresowanie; spodziewano się zresztą łatwego zwycięstwa Rumunów. Tymczasem Rumuni, którym problematyczne sukcesy pierwszych dni uderzyły do głowy, zadufani w swój arystokratyczny skład i „kolosalne” postępy rozbili się o skromnych i miłych chłopców z Rygi. Łotwa wygrała 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Przyjemność sprawiała przylądanie się szczególnej radości Łotyszów z ich znacznego sukcesu w trzecim (!) spotkaniu międzynarodowym. Warto zanotować nazwiska dwóch Łotyszów: Peterson utalentowany napastnik i Kuszke, małeńki, fenomenalny bramkarz.

We wtorek, w środę i w czwartek startowali w przerwach Sonja Henie i Nikanoren. O Sonji wiele chęba pisać nie należy. Wystarczy wspomnieć, że Berlin nie chciał uwierzyć, aby ktokolwiek mógłby być od niej lepszy. Mistrz Finlandii usprawiedliwił swe czwartkiewie miejsce w Lake Placid.

BERLIN, 20.3. — Tel. wł. — Sobota była pierwszym dniem mistrzostw bez remisów: Niemcy zwyciężyli Szwedów 5:2 (1:0, 3:1, 1:1), przyczem wszystkie bramki dla wyspiarzy uzyskał

dziedzieli o tym wynik. Surprezacja Skandynawów zaznaczała się w każdej niemal części żywej i interesującej gry. Wynik zawdzięcza Czesi dzielnej swej postawie, ale równocześnie także oszczędzaniu się Szwedów do niedzielnego spotkania z Niemcami. Punkty uzyskali Johansson i Oeberg.

W dniu tym zakończona została konkurencja pocieszenia. Anglia pokonała zdecydowanie Łotwę 5:2 (1:0, 3:1, 1:1), przyczem wszystkie bramki dla wyspiarzy uzyskał



POD BRAMKĄ „PALESTYŃCZYKOW” Moment z meczu Legii z drużyną wyjeżdżającą na Makabiadę do Tel Awiwu

znów młodzieńcy „baby” Davey. Zdawało się, że nie nie wydrze pułahu pocieszenia z rak Anglików. Tymczasem w ostatnim meczu tej konkurencji rozgromiła Francja Rumunię aż 5:0 (0:0, 3:0, 2:0), rozstrzygając przy równej ilości punktów lepszym stosunkiem bramek sprawę na swoją korzyść. Francuzi grali bardzo ładnie i z dużą dozą temperamentu. Münz strzelił 4 bramki. Rumuni po udanym debiucie rozczarowali coraz bardziej.

W niedzielę rozegrano dwa ostatnie mecze mistrzostw. Czesi stawili niespodziewanie zdecydowany opór Szwajcarii. Pech ich po osłabieniu drużyny brakiem Malecka i ciężkim kontuzjowaniem Dorazila osiągnął maksimum, gdy dr. Pusbauer uległ w drugiej turze złamaniu nogi. W pierwszej turze przeważała Szwajcaria uzyskując punkt przez Cattiniego. Krótko po zacementowaniu drugiej tury następuje fatalny wypadek świetnego obrońcy czeskiego dr. Pusbauera w zderzeniu z Gerominim i Torianim. Zdeprymowanie Czechów wykorzystują przeciwnicy, strzelając dalsze dwie bramki przez Cattiniego. W trzeciej turze Czesi walczą zaciekle. Krótko przed końcem udaje się nawet Svihoviciowi skorygować wynik na 3:2 (1:0, 2:1, 0:1).

W obliczu ostatniego meczu turnieju Szwecja — Niemcy sytuacja była tak zagadkowa niemal, jak przed tygodniem. Zwycięzca tego meczu stałby się mistrzem Europy

z różnicą jednego punktu, ale w tym turnieju tak przyzwyczajaliśmy się do remisów, że i teraz oczekiwaliśmy ogólnie gry nierozstrzygniętej. W danym wypadku najpoważniejszym kandydatem byłoby Austrię i Szwedzi, zależnie od jakości remisów. Podobnie więc jak w Krynicy stała się Austria bier nym świadkiem dramatu swoich losów. Tym razem jednak miało się zakończyć dla niej mniej szcześnie.

Mecz rozpoczął się w atmosferze zrozumiałego zdenerwowania zarówno na trybunach jak i na lodzie. Niemcy opanowali się jednak szybko i przeprowadzają szereg świetnych akcji. Posunięcia Ball — Jaenecke budzą entuzjazm i nadzieje widzów, jednak bezkonkurencyjne trio obronne Szwecji niweczy wszelkie zakusy przeciwnika. Gdyby jednak gospodarze grali tak dłużej rozstrzygnęliby mistrzostwo na swoją korzyść. Lecz już druga tura przynosi zupełnie odmienny obraz. Niemcy grają znów nerwowo i chaotycznie, Szwedzi stosują świetną taktykę, lecz sa w ataku dość powściągliwi. Pewna gra tyłów obu drużyn nie dopuszcza wogóle do niebezpiecznych sytuacji.

Następuje ostatnia decydująca tura mistrzostw. Minuta za minutą upływa, a upragniona bramka nie pada. Czyżby jeszcze jeden mecz bezbramkowy?

Zdenerwowanie osiąga punkt kulminacyjny. Tylko Szwedzi są idealnie spokojni, rezultat 0:0 oddaje im mistrzostwo.

Nagle na trzy minuty przed końcem po dość nieśmiałej akcji przebiega Lulle-Johanson, krótkie zamieszanie i krążek ładuje w niemieckie siatce.

Kwestia rozstrzygnięta. Niemcy rezygnują. Szwedzi mają dość. Za chwilę wśród gromkich braw zostaje Szwecja ogłoszona mistrzem Europy na rok 1932.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw hokejowych Europy jest następująca: 1) Szwecja 2 zwycięz, 2 remisy, st. bramek 4:1, st. punktów 6:2; 2) Austria 1 zw., 3 rem., st. br. 6:3, pkt. 5:3; 3) Szwajcaria 1 zw., 3 rem., st. br. 7:6, pkt. 5:3; 4) Niemcy 1 zw., 2 rem., 1 przegr., st. br. 3:3, pkt. 4:4; 5) Czechosłowacja 4 przegr., st. br. 2:9, pkt. 0:8.

H. Gliner.

Na boiskach piłkarskich Śląska

KATOWICE, 20.3. Tel. wł. — Najważniejszym wydarzeniem sportowym na Śląsku był mecz reprezentacji okręgów Katowic i Królewskiej Huty. Od 6 lat pierwszy raz zwyciężyła reprezentacja Królewskiej Huty w stosunku 6:5 (5:5).

Drużyny grały w następujących składach. Katowice: Grządziel, Król, Goerlitz, Knapczyk, Warmusz, Bischof, Wroscz, Kuchta, Chlebiak, Pośpiech, Lamuzik.

Królewska Huta: Wysocki, Dębski, Michalski, Gliwicki, Nobis, Mozgaliak, Kucia, Latusiński, Wolny i Sprus. W drużynie Królewskiej Huty wyróżnił się specjalnie Stefan, natomiast u katowiczów, a zarazem najlepszym na boisku był Chlebiak.

Mimo że boisko było bardzo rozmo-kie i grzaskie, pierwsza połowa gry obfitowała w ciekawe momenty. Dobrze usposobione linie ataku wykazywały swoją potęgę strzałową, zdobywając dla każdej partii po 5 bramek. Druga połowa gry toczyła się przy bezwzględnej przewadze drużyny katowickiej, jednakże bez możliwości zaznaczenia tej przewagi cyfrowo. Zespół Kró-

lewskiej Huty miał tylko jeden jasniejszy moment, który im w rezultacie przyniósł bramkę. Sędziował bardzo dobrze p. Stronczek.

KATOWICE, 20.3. — Tel. wł. — W Bielsku rozegrała ligowa drużyna Ruchu mecz z tamtejszym BBSV, zwyciężając w doskonałym stosunku 10:3. Pogoń Katowice doznała smutnej po-

rażki z Iskrą Siemianowice, przegrywając 0:8 (0:2).

KS 07 Siemianowice rozegra mecz z reprezentacją Bytkowa, na którą złożyli się gracze KS Bytków i z Jedności. Zwyciężyła reprezentacja w stosunku 2:1 (1:1).

Katowice — Zabrze (Śląsk Opolski) 7:1 (1:1). Wspaniałe zwycięstwo odniosła reprezentacja katowickich klubów robotniczych, rozgrywając rewanżowe spotkanie z reprezentacją robotniczych klubów piłkarskich Zabrze. Mimo ciężkiego terenu, gra stała na dość wysokim poziomie i wykazała absolutną przewagę Polaków. Jako przedmecz odbyło się spotkanie w piłce ręcznej pomiędzy zespołem I BKS Katowice i RKS Wacker również z Zabrze. Tak samo i to spotkanie wygrali zdecydowanie Polacy w stosunku 9:0 (4:0).

Austria -- Szwecja 0:0

Bezbramkowy mecz mistrzów Europy

Berlin, 19 marca.

Również piątkowy dzień nie przyniósł zachwiania prawa ciążkości. Szóste koleje mecz mistrzowski zakończył się remisem! W gronie faworytów, z których każdy dotąd grał z każdym na remis, pozostało jeszcze jedno tylko spotkanie: Niemcy — Szwecja. Jeśli i ono zakończy się bez zwycięzcy... Co robić dalej?

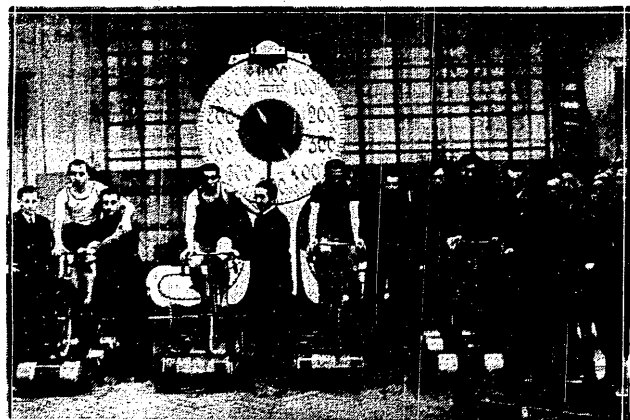
Mecz Austria — Szwecja zakończył się bezbramkowo należał do najciekawszych, ale nie do najładniejszych turniejów. Początkowo oba zespoły grały bardzo ostrożnie i nerwowo, w przekonaniu, które zresztą podzielali wszyscy, że jedna uzyskana lub stracona bramka, rozstrzygnąć może nie tylko ten mecz, ale i cały turniej mistrzowski. W drugiej turze opanowały Austriacy nerwy i inicjują bardzo niebezpieczne ataki. Bramka Szwedów jest ciągle w opałach, lecz obrona ich nieudarmo nosi miano najtwardszej w Europie. Ostatnie słowo ma zwykle bramkarz ich, Carlsson, najlepszy zresztą w turnieju.

Trzecia tura przynosi wyrównanie gry. Szwedzi przeważają nawet chwilami. Johansson i Fürst ogranicza-

ją się do dalekich strzałów. Mecz kończy się 0:0.

Ciężkie chwile przeżyły trybuny berlińskie na meczu Niemcy — Czechosłowacja 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Przez 38 minut nie mogli sobie Niemcy poradzić z czeskimi juniorami, kierowanymi świetnie przez Hromadkę i Tocićkę. Absolutnie niebezpieczniej było pod bramką Niemców. Ballowi nie nie wychodziło. Jeaneckemu nie się nie chciało. Stroblowi udało się też w połowie ostatniej tury uzyskać z zamieszania (po obronionym przez Pekę strzale Balla) zwycięską bramkę.

Rekompensatę przyniósł pełen temperament mecz z „serii pocieszenia”: Anglia — Francja zakończony 3:3 (1:0, 1:2, 1:1). Był to mecz bez nerwów, Anglicy byli bezwzględnie lepsi, technicznie i taktycznie. Francuzi nadrabiali braki zapalem i narzucając swe go systemu gry. Wyróżnili się u nich Quaglia i Hassler. Amerykańscy „Francuzi” zawiedli raz jeszcze. Najlepszy na lodzie, środkowy napadu brytyjskie go, najmłodszy gracz turnieju, siedemnastoletni „Baby” Davey — niezmiernie utalentowany junior. Przeciw Francji uzyskał on hat trick.



ZAWODY KOLARSKIE NA ROLKACH, rozegrane w Warszawie, przyniosły zwycięstwo Włodarczyka przed Popończykiem i Michalakiem.

Walka o kluby fabryczne w Łodzi

ŁÓDŹ, 20.3. Sprawa klubów fabrycznych usuniętych z rodziny piłkarskiej przez walne zgromadzenie Ł.O.Z.P.N., ale faktycznie jeszcze działających a nawet dopuszczonych do mistrzostw okręgowych przez zarząd ŁŻPN, wobec nieuprząwomienia się jeszcze tej uchwały nagle znów odżyła. W sobotę przybył do Łodzi delegat PŻPN, wiceprezes p. Mallow dla zapoznania się na miejscu z całym materiałem w tej kwestii, w której zainteresowany jest nie tylko sport łódzki, ale ogólnokrajowy.

P. Mallow odbył 12-godzinna konferencję z pełnym zarządem ŁŻPN, i wszechstronnie zapoznał się z materiałem. Wynika z niego, że stopień przewinięcia poszczególnych klubów fabrycznych jest biegłowo różny a całość daje podstawę do szerokiej dyskusji na ten temat. Na najbliższym posiedzeniu PŻPN, które odbędzie się jeszcze przed świętami zreferuje p. Mallow ten problem. Obrady zarządu ŁŻPN z udziałem p. Mallowa miały charakter ściśle poufny. W sprawie tej oczekiwany jest komunikat



CHROSTEK POLUS, ciociarz wagi koczowniczej przed walką snalową w Poznaniu, w której Polus zdobył tytuł mistrza Polski



NAJLEPSZY NARCZARZ ŚWIATA, Norweg Hagen, zwyciężając w osiemnastce w Oslo, zdobył puchar ufundowany przez Króla Norwegii.



W SZYKU MARSZOWYM Moment z dorocznego marszu Sulejów — Belweder.

Poznańska klasa A startuje

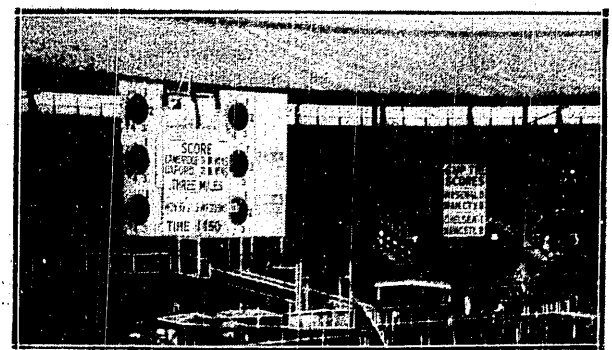
POZNAŃ, 20.3. — Tel. wł. — Pierwszy w sezonie bieg naprzelaz zorganizowała w ubiegłą niedzielę Warta. Trasa (około 3500 m.) była bardzo ciężka. Zwyciężyła Warta w składzie Miałka, Robiński, Rutkowski, Janowski przed drużyną S. M. P. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Jakubowski (Sokół) w czasie 10:51, 2) Kluge (SMP), 3) Miałka (W.), 4) Płotkowiak (SMP), 5) Robiński (W.).

W lekkoatletycznych zawodach pań w hali Warta B pokonała zespół Sokola 32:30. Na podkreślenie zasługuje wynik Anukowiakówny (W.) w skoku wdół, która wynikiem 4,55 m. ustaliła nowy rekord w hali.

W Poznaniu rozpoczął się w niedzie-

łę sezon piłki nożnej rozgrywką o mistrzostwa okręgu we wszystkich klasach. W klasie A Warta I-B pokonała z trudem Spartę 1:0 (0:0). Gra nieciekawą toczyła się na błotnistym boisku. Zwycięską bramkę uzyskał w ostatnich minutach gry Kryszkiewicz. W bramce Warty wystąpił Fryc Szerfke. Olimpia pokonała Rawicki K. S. 3:1 (2:1). Gra naogół wyrównana przy technicznej przewadze Olimpii, dla której bramki zdobyli Dawczyński, Wincenty Nikolajewski i Przybyłowicz.

W Ostrowie Legia poznańska, mistrz ubiegłego roku zremisowała z Ostrowia 1:1 (1:1). Bramkę dla Legii strzelił Mozgał, wyrównał Skoczylas.



DLA WYGODY PUBLICZNOŚCI, obok szczegółowych tablic informacyjnych o wynikach lekkoatletycznych meczu międzynarodowych, Cambridge — Oxford, widowie sa powiadani o ważnych meczach piłkarskich

kolekcja zawierająca 200 sztuk wyborowych papierosów	Zł. 33.-
„ „ 140 „ „ „	„ 18.-

Szanse drużyny polskiej na igrzyskach palestyńskich

Dużo donioślejsze znaczenie posiada stosunek sił naszej ekspedycji do drużyn zagranicznych. Względy propagandowe, o których mówi się zawsze gdy nie stanie argumentów sportowych, wymagają określenia t. zw. poziomu relatywnego drużyny to jest odpowiedzi na pytanie, jakie miejsce zająć możemy w Tel Avivie.

W piłce nożnej kierownictwo ekspedycji jest dobrej myśli, jednak optymizm nie wydaje się być zbyt uzasadniony. Udział krajów ciepłych Palestyny, Rumunii, Egiptu, Grecji przesądza w tak wczesnym okresie wiosennym zwycięstwo na rzecz drużyn o pełnym treningu.

Cieźkoatleci mają większe szanse, ponieważ przypuszczalnie... konkurencję obsadzą tylko Polacy. Nadarza się więc jedyna sposobność do ustanowienia pierwszych rekordów żydowskich w dźwiganiu ciężarów.

W boksie, jak to w boksie, nic nie wiadomo. Szkoda, że nie zastąpiono Wysockiego (Warszawa) przez Pilnika, który tak znakomicie reprezentował Wilno na mistrzostwach pięściarskich Polski.

W pływaniu Niemcy, Czecho-
słowacja i Austria mają lep-
szych od nas zawodników. Je-

zeli coś uda się uszczknąć, to raczej w waterpolo, gdzie kalkulacje na zwycięstwo oparte są na skromnych zgłoszeniach o raz sześciokrotnem mistrzostwie Polski Makabi krakowski.

W lekkiej atletyce męskiej
wyglądamy beznadziejnie i dla
tego nie formujemy tu liczniejszej
ekspedycji. Niemcy, Czesi,
Anglicy, Austriacy, Szwajcarzy

O wiele lepiej wyglądają na-
sze panie z Bersehnówną wy-

W szermierce prof. Szombati heli wróży Głowiczowowi pierwsze miejsce; byłoby ono możliwe oczywiście tylko w razie absencji fenomenalnego dr. Fuchsa, czolowego szablisty węgierskiego.

Wreszcie w tenisie. mimo

Termin wyjazdu ekspedycji jest spóźniony. Już 28-go marca rozpoczynają się czterodniowe igrzyska — 27-go przybywa ona

na miejsce — a zatem nie będzie czasu nawet na odpoczynek po podróży i zapoznanie się z terenem i przystosowanie się do miejscowego klimatu. Zawodnicy wpadną nagle z wietrznego

przedwiosnia w letnie upały i automatycznie obniża swoje wyniki o znaczny procent.

Jedyną, choć słabą pociechę może być fakt, że tym samym okrętem w przeddzień zawo-

dow przybędą do Tel Awiwu
wszystkie drużyny europejskie,
nasi startować więc będą w tych

Na zakończenie pytanie najistotniejsze: czego oczekiwać

Dyktator oddziału polskiego

wszechświatowego związku Ma
kabi p. Rusecki zapytany o to
przezemnie na konferencji pra-

— Marzymy o pierwszym miejscu!

No to brawo! Aspiracje górne. Ambicje szczytne. Pewność siebie — więcej niż dostateczna. Samopoczucie opty-
mistyczne.

teczna. Samoboczucie cztery z
plusem. Byleby tylko sił star-
czyło.

Jan Erdman

STROJE NARCIARSKIE

Wiatrówki impregnowane i t. p.
za **bezcen** wyprzedaje
A. ROTBERG Spół. z o.o.

A. ROIBERG, Gęsia 16
tel. 11-79-03

Zakopane, Bielsko, Wisła, Lwów, Wilno

Tak klasyfikuje trener Klykken, opuszczając główne ośrodki narciarskie w Polsce



KLYKKEN U STÓP KROKWI



ZAWODY NARCIARSKIE POLICYJNEGO KLUBU SPORTOWEGO W KRZEMIENI. Zgromadzili 20 szeregowych startujących w 3-ech konkurencjach. W ogólnej punktacji zwyciężył 1. Swetłoch Michaił, 2) post. Mól Jan, 3) post. Knaśiński Bronisław. Program obejmował bieg patrolowy 2 1/2 km, bieg 5 km, i bieg zjazdowy.



PER KLYKKEN

Per Klykken, trener z Norwegii, po wyjeździe z Zakopanego udał się do Wisły, Bielska, Lwowa i Wilna, gdzie przeprowadzał treningi. Ostatnio powrócił jeszcze na mistrzostwa Polski do Zakopanego, a za dwa dni wyjeżdża z powrotem do ojczyzny.

— Może będzie pan łaskaw — mówię do Klykkena — opowiedzieć mi coś o Wiśle, Bielsku, Lwowie no i Zakopanem.

— O Zakopanem już opowiadałem, więc może zaczniemy po kolei, tak jak zwiedzałem inne ośrodki. A więc zaczynam od Wisły.

Miejscowość ta posiada znakomite tereny narciarskie, nadające się bardzo dobrze na biegi 18 km i długodystansowe. Materiał na biegaczy jest znakomity, choć nie można go jeszcze porównać z materiałem zakopiańskim. Najlepsi są bracia Legierscy, których jest trzech, jeden z nich jest, moim zda-

niem, najlepszy tak w biegu jak i w skokach, szkoda, że nie startował na Mistrzostwach Polski. Poza tym dobrze skacze Urbaczko, co należy tembardziej podkreślić, że skacze on od niedawna; sądzę, że ma wielkie szanse na przyszłość; dobry jest jeszcze Haratyk, temu na mistrzostwach nie powiedzioło się; złał narty. Niestety, jest on słaby w skokach. Jeszcze jedno muszę powiedzieć: najpiękniejszych uczniów miałem właśnie w Wiśle. Stawiali się wszyscy punktualnie na treningi i jeszcze przed moim przyściem przygotowywali skocznię, itd. — Skocznia w Wiśle jest bardzo dobra, przydałoby się jeszcze zeskok na dole trochę zebrać, ponieważ przez chodzący on zbyt gwałtownie w płaskie i bardzo prąsule.

— No a teraz kolej na Bielsko?

— Tak, z Wisły pojechałem do Bielska. Miałem tam około 15 zawodników, trenujących ze mną. Najlepszym z nich jest bezsprzecznie Gajduszek, Wagner i jeszcze jeden, nie mogę sobie tylko w tej chwili nazwiska przypomnieć. Świetnym ma być jeszcze brat Wagnera, który, niestety, stłukł sobie na nartach kolano tak, że nie mógł brać udziału ani w treningach ani w zawodach. Klasa zawodników bielskich jest lepsza od klasy zawodników w Wiśle. Uważam, że pod względem poziomu stoi Bielsko zaraz za Zakopanem, na trzecim miejscu Wisła. Jedną bolączką ma Bielsko, które posiada teren bardzo dobre, mianowicie brak większej skoczni. Skocznia, która tam jest, zezwala na skoki najdalej do 35 m, i to trzeba już skakać na sam dół. Tego otrząskania się z większą skocznią brakuje właśnie zawodnikom z Bielska. Jeżeli otrzymają oni większą skocznię, na której będą mieli możliwość treningu, to staną się groźni dla wielu skoczków zakopiańskich.

Lwów rozporządza sporą ilo-

ścią zawodników, którzy są jednak stosunkowo słabi. Było kilku dobrych: Lankosz, Jakubowski i jeszcze inni, lecz o tych mówię już swego czasu w wywiadzie z Lankoszem.

Jeżeli zrobiłbym podział wszystkich ośrodków, które zwiedziłem, to porządek przedstawiałby się następująco: 1) Zakopane, 2) Bielsko, 3) Wisła, 4) Lwów, 5) Wilno.

Skocznia lwowska jest dobrą, można na niej skakać do 30 m. Niestety, rozbieg za krótki, stół za długi. Porównałbym ją ze skocznią w Poroninie, zanim została poprawiona. Gdyby zmniejszyć rozbieg, można by przedłużyć skoki przynajmniej do 40 m. Zainteresowanie treningami było wielkie, uczniowie pilni. Tereny w najbliższych okolicach Lwowa nienadzwyczajne, terenów karpacczych nie poznałem.

A teraz kolej na Wilno, zarazem ostatnie miejsce mego pobytu. Posiada ono tereny lepsze od lwowskich, niestety, choć trochę za płaskie.

Są i ładne wzgórza, choć stosunkowo niskie. Skocznia wileń-

ska posiada również za mały rozbieg, możliwe są na niej skoki do jakich 30 m. Gdyby i tu rozbieg przedłużyć, można by osiągnąć większe długości. Z zawodników cywilnych trenowało ze mną jakich 14 przed południem, a z 8 popołudniu; pracowało jednak wielu zawodników wojskowych. Oprócz tego pracowałem jeszcze przy kursach wojskowych, które odbywały się pod kierownictwem kpt. Łuckiego.

Co do materiału muszę powiedzieć, że w Wilnie miałem tylko bardzo młodych zawodników cywilnych, od 14 do 18 lat. Najlepiej z nich jest Hermanowicz, który jest jednak lepszy w biegach, jak w skokach.

— Czy mógłby mi pan coś jeszcze powiedzieć o mistrzostwach Polski?

— Ależ owszem. O ile zdołałem zauważyć organizacja zawodów była bardzo dobra. Co do trasy na 18 km, zdaje mi się, że była trochę za płaska, no i do norweskiej brakowało jej jeszcze sporo. Ale ciężko tu będzie dobrać trasę bardziej do norweskiej zbliżoną.

— A co powie pan o skokach? — Skocznia była dobra, choć w pierwszym dniu zawodów był na progu looping, czego nie powinno być stanowczo podczas zawodów i to o mistrzostwo. Muszę się przyznać, że zaimponował mi Stanisław Marusz, który skakał jak diabeł. Nie myślałem, że będzie tak dobry. Musi on jednak nad stylem sporo popracować. Nogi prowadzi jeszcze trochę za szeroko, jedna narta cośkolwiek do przodu wysunięta. Podrywanie całym ciałem ciągnie go w powietrze, lecz według pojęć naszych, norweskich, otrzymałby stosunkowo gorsze noty za styl. Bo skoczek musi być w powietrzu spokojny.

Wie pan, zupełnie podobnie skakał u nas swego czasu Kolferud, fałując również nartami. Dostawał jednak od sędziów tak słabe noty, że musiał zrezygnować z tego stylu. Andrzej Marusz był słabszy, aniżeli przed wyjazdem do Ameryki. Bardzo dobry był jeszcze Marcinowski, który będzie kiedyś świetnym skoczkim. Widziałem go zresztą i w Wiśle na mistrzostwach akademickich, gdzie mi się również bardzo podobał.

Bardzo, bardzo żałuję, że nie startował Bronek, którego do dziś dnia uważam bezwarunkowo za najlepszego z Polaków w narciarstwie. Zresztą co o tem mówić, pokazał on przecież najlepiej w Ameryce, w światowej konkurencji kim jest. Zupełnie nie rozumiem, że pozwolono mu wycofać się z czynnego życia sportowego teraz, kiedy jest w najlepszym wieku i w formie.

Teraz byłem jeszcze przez pięć dni z Bronkiem w górach, pokazał mi z Tatry co mógł i poznałem wreszcie choć trochę wasze góry, które są rzeczywiście precudowne.

Bardzo żałuję, że już muszę wyjechać. Za dwa dni opuszczę Zakopane i Polskę, by wrócić do domu. Bardzo żałuję też, że nie

mogę mówić po norwesku, gdyż w języku niemieckim nie zdołał tak podziękować za polską gościnność, jakbym to chciał uczynić. Jeszcze raz zaznaczam, że wszędzie spotkałem szalenie miłych ludzi i będę miał nietylko jak najlepsze wspomnienia, lecz będę wszędzie mówił o Polakach jaknajlepiej. To też proszę mi nie wzięć za złe, że pożegnanię się po norwesku:

Till alle mine elever og bekjente sender jeg herved mine hjerteligste hilsener. Ogsaa til alle som har skrevet saa pen om mig.

Bo uważam — kończy Norweg, że właśnie w moim języku ojczystym powinienem się ze wszystkimi pożegnać.

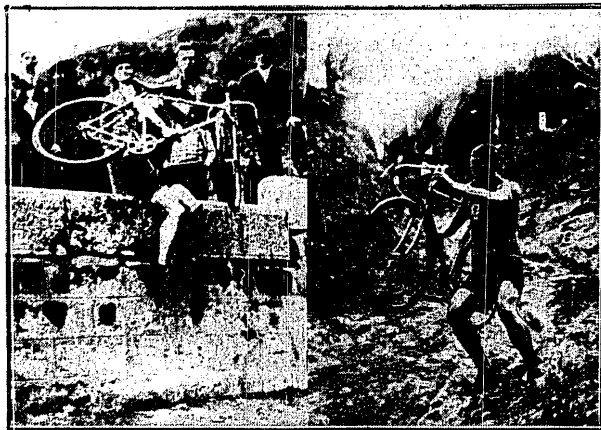
„Dziękuję” mitemu Klykkenowi za ostatni wywiad, serdecznie ściskam dłoń i żegnamy się. I jednoznacznie wyrzyna się nam z ust:

— Może zobaczymy się jeszcze w przyszłym roku w Zakopanem.

O. L.



SKOK VINJARENGENA na zawodach międzynarodowych w Oslo nie należał do najbardziej udanych.



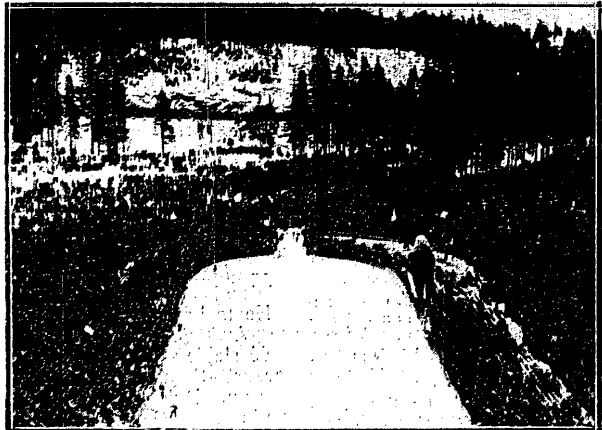
KOLARSKI BIEG NAPRZELĄJ W MADRYCIE. Jeżył się od niezwykle uciążliwych przeszkód, z którymi nielato było się uporać najlepszym nawet zawodnikom.



AKTORZY MISTRZOSTW EUROPY w hokeju lodowym, rozegranych w Berlinie, Bramkarz Niemców, słynny Leinweber i napastnik Sirobi.



MISTRZ ŚWIATA SCHAEFER demonstruje swój kunszt łyżwiarski przed 10,000 młodzieży wiedeńskiej.



Wielotysięczne tłumy widzów obserwujących doroczne międzynarodowe zawody narciarskie w Holmenkollen, będące Sedanem zwycięzców olimpijskich.

NA ŚWIĘTA

BARANKI
cukrowe i czekoladowe

JAJKA
czekoladowe od najsłodszych do ozdobnych, napojonych czekoladkami

TORCIKI
pralinowe, orzechowe i ananasyowe,

MAZURKI
w pięciu odmianach,

ŚWIĘCONKI
z najłagodniejszych ciast i marmelady na stółkach,

CZEKOLADY
w proszku i bloku do mazurków

poleca

E. WEDEL

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalaty red w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” N r. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.

Filja: Jasna 10, t.l. 693-72.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piatki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARIAN STRZELECKI